

Jarosław Kupczak OP
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Sprawozdanie z ogólnopolskiego spotkania naukowego Polskiego Stowarzyszenia Teologów Moralistów, Zakopane 9–11 czerwca 2013 roku

W dniach 9–11 czerwca 2013 roku odbyło się w domu rekolekcyjnym Konferencji Episkopatu Polski Księżówka w Zakopanem spotkanie naukowe polskiego Stowarzyszenia Teologów Moralistów poświęcone tematu wi sprzeciwu sumienia. Spotkanie rozpoczęła msza święta celebrowana przez ks. biskupa Wojciecha Polaka, sekretarza Konferencji Episkopatu Polski. Ks. biskup, sam posiadający doktorat z teologii moralnej, mówił w swojej homilii o „człowieku błogosławieństw”; podkreślał, że przemiana serca człowieka jest pierwszym warunkiem przemiany całej zewnętrznej rzeczywistości społeczno-politycznej.

Obrady pierwszego dnia konferencji rozpoczął ks. prof. Ireneusz Mroczkowski, przewodniczący Stowarzyszenia, który przywitał wszystkich i wprowadził w głównym temat konferencji. Pierwsza, przedpołudniowa sesja konferencji rozpoczęła się od wykładu ks. prof. Andrzeja Szostka (KUL, Lublin), który przedstawił podstawy teorii sumienia w odniesieniu do teorii prawa naturalnego, opierając się w dużej mierze na myśli św. Tomasza z Akwinu. W wykładzie dawnego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pojawiła się tradycyjna definicja sumienia jako praktycznego sądu dotyczącego tego, co powinno się uczynić. Lubelski filozof zwrócił uwagę na fakt, że w dziedzinie relacji sumienia do natury człowieka nierzadko mamy do czynienia z dwoma błędami: naturalizmu (to, co biologiczne w człowieku, jest automatycznie rozumiane jako norma) i kreatywizmu (w tworzeniu norm moralnych nie bierze się pod uwagę naturalnych tendencji w naturze człowieka).

Ks. Szostek przedstawił następnie temat sumienia w odniesieniu do zasady synderezy (dobro należy czynić, zła należy unikać), której konkre-

tyzacją są naturalne inklinacje obecne w naturze człowieka. Druga część wystąpienia lubelskiego poświęcona była tematowi sprzeciwu sumienia. Ze sprzeciwem sumienia mamy do czynienia wtedy, gdy człowiek w imię wierności swojemu sumieniu nie może zaakceptować określonych zasad prawnych. W skrajnych sytuacjach oznacza to postępowanie stale ignorujące określone prawo. Lubelski etyk omówił sytuacje, o których głośno było w ostatnich latach w Polsce, m.in. sprzeciw farmaceutów wobec konieczności sprzedaży środków antykoncepcyjnych w swoich aptekach czy też sprzeciw pracowników sieci handlowych wobec konieczności pracy w niedzielę. Konferencjonista zwrócił uwagę na istnienie możliwości takiego sprzeciwu wobec prawa, który nie oznacza radykalnego odrzucenia prawa stanowionego i anarchii, lecz szuka możliwości jego poprawienia.

Kolejny referat został zaprezentowany przez prof. Andrzeja Zolla, emerytowanego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dawnego rzecznika praw obywatelskich. Było to wystąpienie pod tytułem: *Znaczenie klauzuli sumienia w prawie stanowionym*. Prof. Zoll zwrócił uwagę, że w społeczeństwie demokratycznym wolność do wyznawania określonej religii i przyjęcia pewnego światopoglądu wiąże się z wolnością innych ludzi do nieprzyjmowania tej religii i tego światopoglądu. Referent zwrócił uwagę, że sprzeciw sumienia pojawia się wtedy, gdy nakazy prawa stanowionego są w konflikcie z wartościami etycznymi osób zobowiązanych do zachowania tego prawa. Rzeczą kluczową jest waga dobra, która jest naruszona poprzez prawo stanowione. Krakowski profesor zauważył, że w polskiej konstytucji możemy wskazać na zapisy prawne, które chronią podmioty prawa stanowionego w Polsce przed naruszaniem ich sumienia i – na co warto zwrócić uwagę – nie dotyczy to tylko zawodu lekarza w sprawach dotyczących ochrony życia. Referent wypowiedział się pozytywnie o prawie świadków Jehowy do odmowy transfuzji krwi nawet w sytuacji zagrożenia życia oraz o klauzuli sumienia farmaceutów zobowiązanych do sprzedaży środków poronnych.

Dyskusja, która wywiązała się po ogłoszeniu dwóch pierwszych referatów, nawiązała do mających miejsce w przeszłości, znanych w polskiej debacie publicznej przypadków, a szczególnie problemu współuczestnictwa minister zdrowia Ewy Kopacz w aborcji dokonanej przez lubelską nastolatkę, która była rozpowszechniona w mediach jako tzw. „sprawa Agaty”. Zarówno prof. Zoll, jak i prof. Szostek zwrócili uwagę, że pierw-

szym obowiązkiem urzędnika państwa jest zachowywanie stanowionego prawa, dlatego też minister zdrowia słusznie postąpiła, wskazując w dyskutowanym przypadku szpital, w którym mogła być dokonana aborcja. Ta opinia nie zyskała powszechnej zgody zgromadzonych.

Sesja przedpołudniowa zakończyła się wystąpieniem ks. prof. Zbigniewa Wanata: *Profetyczny wymiar sprzeciwu sumienia*. Bibliista z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przedstawił w swoim wykładzie zarys biblijnej koncepcji sumienia, po czym ukazał przykłady sprzeciwu sumienia proroków w historii Izraela. Najważniejszym biblijnym przykładem prorockiego sprzeciwu jest Jezus Chrystus – znak sprzeciwu. W dyskusji po tym wystąpieniu najciekawsza była wymiana poglądów między ks. prof. Józefem Zabielskim i ks. biskupem Wojciechem Polakiem na temat profetycznej obecności i głosu polskich biskupów w publicznej debacie w Polsce. Pewnym zarzutem o brak obecności biskupów w polskich debatach społecznych i politycznych towarzyszył głos biskupa Polaka o próbie uczestniczenia biskupów w polskiej debacie publicznej.

Sesja popołudniowa pierwszego dnia konferencji rozpoczęła się od dyskusji panelowej na temat „Sprzeciw sumienia w perspektywie troski o zdrowie”. Uczestnicy panelu: ks. prof. Piotr Morciniec (Opole), o. dr Robert Plich (Kraków) i mgr Małgorzata Prusak poddali dyskusji najczęstsze sytuacje, w których w dzisiejszej Polsce zagrożone jest sumienie osób pracujących w służbie zdrowia: lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów. Postulat zgłaszany przez panelistów dotyczył zagwarantowania lekarzom i pielęgniarkom odmowy uczestniczenia w procedurze przerwania ciąży, jak też prawa farmaceutów do odmowy sprzedaży środków poronnych.

Kolejnym punktem spotkania było wręczenie książki pamiątkowej ks. prof. Pawłowi Góralczykowi SAC z okazji jego jubileuszu 70-lecia. Laudację wygłosił ks. prof. Stanisław Skobel (UKSW). Ostatnim punktem pierwszego dnia spotkania było walne zebranie Stowarzyszenia Teologów Moralistów, na którym wybrane zostały nowe władze Stowarzyszenia. Przewodniczącym został ks. prof. Marian Machinek (UWM, Olsztyn), wiceprzewodniczącym ks. prof. Sławomir Nowosad (KUL, Lublin), sekretarzem po raz kolejny został wybrany ks. Jarosław Sobkowiak (UKSW, Warszawa). Pozostałymi członkami zarządu zostali: dawny przewodniczący ks. prof. Ireneusz Mroczkowski i ks. prof. Krzysztof Gryz (UPJPII, Kraków).

Drugi dzień obrad konferencji moralistów rozpoczął się od dyskusji panelowej, w której wzięli udział: ks. prof. Sławomir Nowosad (KUL, Lublin) i Zbigniew Derdziuk (prezes ZUS, Warszawa); dwaj nieobecni uczestnicy dyskusji: prezes Katolickiej Agencji Informacyjnej Marcin Przciszewski oraz o. prof. Andrzej Derdziuk (KUL, Lublin) przesłali na obrady swoje teksty. Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zwrócił uwagę na fakt, że zadaniem wiernych świeckich jest przemienianie świata, w którym żyjemy. Wymagana przy tym skuteczność działania zakłada aktywność także w sytuacjach dwuznacznych moralnie: dyrektor przedsiębiorstwa czy polityk nie może wycofać się z działania wtedy, gdy oznacza to wejście w działanie nie tyle jednoznacznie niemoralne, ile raczej wątpliwe. Prezes Przciszewski wskazał w swoim tekście na paradoks współczesnej Polski; w kraju, gdzie komunizm padł pod wpływem potężnego ruchu związkowego, zbudowano najbardziej liberalny w Europie model ekonomiczny. Ten paradoks wskazuje również na fakt, że Kościół w zbyt małym stopniu uczestniczył w budowaniu nowego porządku w Polsce i w zbyt małym stopniu starał się, aby ten nowy porządek przeniknął światłem Ewangelii. Jako skutek tego zaniedbania zbudowano w Polsce porządek, w którym istnieją zatrwające różnice ekonomiczne, będące obecnie zagrożeniem dla spokoju społecznego w Polsce i dla rozwoju naszego kraju. Przciszewski zauważył także, że bardzo rzadko można usłyszeć w Polsce homilie wzywające katolików do uczciwości w życiu codziennym, do płacenia podatków, troski o czystość swojego miasta, otoczenia, uczciwości w pracy itd. Dyskusja, która wywiązała się po tych wystąpieniach, dotyczyła przede wszystkim wątpliwości wokół Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, funduszy OFE oraz prywatnych funduszy emerytalnych.

Druga dyskusja panelowa tego dnia dotyczyła sprzeciwu sumienia wobec wyzwań współczesnej kultury, ekologii i finansów. Ks. prof. Krzysztof Gryz (UPJPII) przedstawił sytuacje z dziedziny współczesnej sztuki i kultury, w których wypowiedzi artystyczne miały charakter obraźliwy bądź prowokacyjny wobec chrześcijan i katolików. Krakowski moralista przedstawił możliwości sprzeciwu chrześcijan wobec takich sytuacji, który mógłby polegać na wyciąganiu konsekwencji prawnych wobec twórców takich wypowiedzi, bojkocie tego rodzaju wystaw czy też wyciąganiu konsekwencji wobec instytucji i osób, które finansują tego rodzaju wy-

stawy i galerie. W drugiej wypowiedzi tego panelu ks. prof. Jerzy Goćko (KUL, Lublin) przedstawił temat sprzeciwu sumienia w dziedzinie społeczno-ekonomicznej. Lubelski moralista ukazał, w jaki sposób obywatelski sprzeciw w dziedzinie ekonomicznej i politycznej różni się od sprzeciwu w dziedzinie medycznej: ta różnica dotyczy przede wszystkim faktu, że niesprawiedliwe struktury w dziedzinie ekonomicznej nierzadko mają charakter globalny, a zmiana tej struktury przekracza możliwości indywidualnej działalności poszczególnych osób. Prof. Goćko przedstawił zarys historii sprzeciwu obywatelskiego, w której kluczowymi postaciami byli: Henry David Thoreau, Mahatma Gandhi czy Hannah Arendt. Autor ukazał podstawowe formy obywatelskiego sprzeciwu polegające na odmowie: służby wojskowej, przysięgi, płacenia podatków. W kolejnym wystąpieniu podczas tego panelu ks. prof. Andrzej Szafulski (PWT, Wrocław) omówił temat obywatelskiego sprzeciwu w dziedzinie ekologii, m.in. w dziedzinie akceptacji żywności hormonalnie modyfikowanej.

W ostatnim referacie tego panelu ks. prof. Krzysztof Kietliński (UKSW, Warszawa) omówił temat sprzeciwu sumienia w dziedzinie zarządzania. Prelegent rozpoczął od skomentowania napisu, który jakiś czas temu widział w warszawskim metrze: „Korporacja odziera z godności. Przy końcu dnia nie mogą spojrzeć w lustro”. Warszawski moralista zdefiniował sprzeciw sumienia jako odmowę podjęcia jakiegoś działania – nawet jeśli wynika ono z podjętych obowiązków – z powodu konfliktu z sumieniem i wartościami moralnymi, po czym omówił różne sposoby przeciwstawienia się niesprawiedliwościom w świecie korporacji.

W czasie dwóch dni obrad ogólnopolskiego spotkania naukowego polskiego Stowarzyszenia Teologów Moralistów przeprowadzono bardzo wszechstronną debatę nad bardzo aktualnym tematem sprzeciwu sumienia. Nie ma wątpliwości, że ten temat będzie zyskiwał na znaczeniu, w miarę jak europejski i polski kod kulturowy będzie podważany przez radykalny antychrześcijaizm. Warto na koniec zauważyć, że zakopiański dom rekolekcyjny Księżówka oferuje znakomite warunki dla tego rodzaju konferencji dzięki ciszy, pięknemu otoczeniu i czystemu tatrzańskiemu powietrzu.

Jarosław Kupczak OP, *Teologiczna semantyka płci*,
Myśl Teologiczna 78, Kraków 2013, 250 s.

W książce tej autor omawia znaczenie ciała i płci jako ważnych sfer osoby ludzkiej. We wprowadzeniu przedstawia współczesne modne poglądy na ludzką płć reprezentowane przez środowiska feministyczne i liberalne oraz pokazuje katolickie spojrzenie reprezentowane przez Benedykta XVI, a zwłaszcza Karola Wojtyłę – Jana Pawła II.

Rozdział I, zatytułowany *Ciało a tożsamość* osoby rozpoczyna się od prezentacji koncepcji Jeana Paula Sartre'a i Simone de Beauvoir: ich opisu ciała, teorii wolności i relacji międzyludzkich ujmowanych za pomocą kategorii konfliktu. Feminizm egalitarny uważa ciało za przeszkodę w budowaniu osobowej tożsamości. Natomiast feminizm różnicy reprezentowany przez Carol Giligan, Sylviane Agacinsky i Nel Noddings traktuje ciało jako pozytywny element tworzenia osobowej tożsamości. Dalej przedstawia chrześcijańską refleksję nad ciałem, które jest osobą, najpierw na podstawie pracy Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność*, potem odwołując się do katechez opartych na komentarzu do tekstów Księgi Rodzaju o stworzeniu pierwszych ludzi oraz ich upadku *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Zwraca uwagę między innymi na ważność „wymiany daru”, czyli wymiany czynności i bierności w miłości osób rodzaju męskiego i żeńskiego (s. 41) oraz na otwartość – odważne korzystanie z wiedzy biologicznej, seksuologicznej i medycznej dla wzbogacenia refleksji filozoficznej i teologicznej już w pierwszej, wydanej przed Soborem Watykańskim II pracy i w całym nauczaniu polskiego papieża (s. 44), który podkreśla także „osobowy sens ciała” (s. 47): „cielesno-materialno-biologiczny wymiar człowieka wyraża jego ducha” (s. 54).

Rozdział drugi nosi tytuł: *Receptywność – kobiecy wymiar stworzenia*. Rozpoczyna się przypomnieniem, że Louis Bouyer zwrócił uwagę na teologiczne znaczenie odkryć twórcy psychoanalizy Sigmunda Freuda. Autor rozważa, w oparciu o prace Mircei Eliadego, związki cech płci z wyobrażeniami bóstw w różnych kulturach, jedność życia człowieka i jego płodności z życiem i płodnością całego kosmosu. Jest to dobry wstęp do stwierdzenia, że objawienie Starego i Nowego Testamentu, przynosząc całkiem nową treść, korzystało z dotychczasowego języka ówczesnych mitów (s. 61n).

Dalej omówiono rozumienie płci w myśli Platona i Arystotelesa, z których pierwszy przyznaje kobietom równą wartość i zdolności jak mężczyznom, lecz w swej wizji idealnego państwa odrzuca małżeństwo i rodzinę, natomiast drugi uważa rozum kobiet za „niezbyt kompetentny” (s. 72). Jego myśl przyjęta przez św. Alberta Wielkiego i św. Tomasza z Akwinu wywarła wpływ na średniowieczną teologię scholastyczną. Nie było to zgodne z biblijną teorią płci, językiem płci w teologii biblijnej, która ukazuje równość mężczyzn i kobiet stworzonych na obraz Boga oraz potrzebę wzajemnego dopełniania się przez osoby obu płci: mężczyzn i kobiety. Stary Testament z wielkim szacunkiem odnosi się do rodziny i przekazywania życia, co sugeruje, że ludzka płodność odbija płodność Boga (s. 79). Prorocy przedstawiają związek Boga z Izraelem jako miłość oblubieńczą, małżeńską. Tak też rozumiano Pieśń nad Pieśniami. Uosobiona Mądrość jest jakby drugim ja Boga (s. 87), uzyskującym twarz kobiety. W Nowy Testamencie wcielony Bóg

stał się mężczyzną, a nowy Lud Boży Jego umiłowaną oblubienicą.

Autor przedstawia spór o rozumienie receptywności jako cechy kobiecej i podkreśla znaczenie fenomenologicznej analizy płci Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od Krzyża (sfera duchowa musi być zakorzeniona w cielesności, a cielesność wyrażać to, co duchowe) oraz personalistycznej filozofii Gabriela Marcela (zwraca on uwagę na receptywność jako postawę zarówno mężczyzny, jak i kobiety – otwartości i gotowości przyjęcia całej rzeczywistości, zwłaszcza innych osób i Boga). Autor omawia też uzupełnienie Tomaszowej antropologii o dynamiczny wymiar relacyjności i receptywności (s. 100) i przedstawia opinie współczesnych autorów rozwijających problem w duchu chrześcijańskim.

Rozdział trzeci: *Teo-ontologia płci* – teologiczna interpretacja płci, jej natury jako ważnego elementu osoby ludzkiej, zawiera analizę koncepcji Paula Evdokimova (jedność męskości i kobiecości w Chrystusie) oraz Hansa Ursa von Balthasara (męskość i kobiecość w tajemnicy trynitarniej). Rozważania obu wybitnych teologów pozwalają głębiej spojrzeć na ludzką płć jako odbicie największych prawd wiary chrześcijańskiej. Uzupełnia je koncepcja Davida L. Schindlera, dostrzegającego znaczenie teo-ontologii płci w debacie o Kościele. W tym kontekście autor interpretuje dokumenty o dopuszczeniu do kapłaństwa służebnego wyłącznie mężczyzn z 1976 i z 1994 roku z komentarzem Josepha Ratzingera oraz wypowiedzi Karola Wojtyły – Jana Pawła II na temat ojcostwa, roli kobiety w planie zbawienia i znaczenia dziecka w rodzinie.

Ostatni rozdział nosi tytuł *Spór o Boga Ojca*. Zawiera krytyczną analizę książki amerykańskiej feministki Elizabeth Johnson *Ta, która jest. Tajemnica Boga w feministycznym*

i teologicznym dyskursie oraz jako kontrpropozycję wobec jej koncepcji prezentuje stanowisko przedstawione w dramacie Karola Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa* z 1964 roku. Wykazuje metodologiczne błędy, narzucanie obcej hermeneutyki tekstom biblijnym, lekkomyślność argumentacji i niekonsekwencje autorki głoszącej detronizację ojca, jednostronność postulatów traktowania doświadczenia kobiet jako zasady teologicznej rekonstrukcji, krytykę androcentrycznej symboliki, dekonstrukcję androcentrycznej chrystologii, kobiecą symbolikę trynitarną, proponowane zarysy feministycznej rekonstrukcji teologii trynitarniej. Przeciwstawia tej koncepcji myśl Karola Wojtyły, który w swym dramacie pokazuje samotność i ojcostwo jako dwie alternatywne antropologie, snuje głębokie rozważania na temat dziecka i niewiasty (matki), „dokonuje refleksji nad najbardziej podstawowymi rzeczywistościami w życiu każdego człowieka”, jakimi są: „ojciec, matka, dziecko, rodzenie, tożsamość osoby, miłość, samotność, więź” (s. 213). W końcowych uwagach autor analizuje myśl Massimo Serretiego oraz Emmanuela Levinasa na temat współczesnych pokus absolutyzacji człowieka oraz przekraczanie swej samotności w kontaktach z innymi osobami oraz Stanisława Grygiela analizującego różnicę między ojcostwem i macierzyństwem w spostrzeżeniach Wojtyły i Levinasa.

Ostatnią część książki – *Zamiast zakończenia* można uznać za syntetyczne przedstawienie „nowego feminizmu” Jana Pawła II, w którym równa godność mężczyzny i kobiety, szacunek dla różnic między nimi i powołanie do wzajemnego uzupełniania się ukazują człowiekowi sens i cel jego istnienia. Pozwala to też nieco wnikać w tajemnice jedności Osób Trójcy Przenajświętszej, Kościoła jako oblubienicy Chrystusa i Maryi

przyjmującej Boże zaproszenie do udziału w zbawieniu i zjednoczonej z Chrystusem jako wzoru dla każdego człowieka.

Bibliografia zawiera wartościowe pozycje w kilku językach. Indeks osób oraz indeks rzeczowy pozwalają szybko odnaleźć pozycje wykorzystywane w pracy oraz omawiane zagadnienia.

Rozprawa pokazuje wielką erudycję autora, głębokie zrozumienie czytanych tekstów, zarówno wartościowych, jak i modnych, choć opartych na słabych podstawach. Jest cennym głosem w dyskusji o roli płci i god-

ności człowieka, odpowiedzią na głośno podnoszone hasła prowadzące do wewnętrznego rozbitcia indywidualnych osób ludzkich, rodzin i całych społeczności. Dzieło świadczy o tym, że jego autor bardzo dobrze zna problematykę człowieka, ludzkiego ciała, umie nawiązać twórczy dialog z myślą współczesną, jest wrażliwym i głębokim myślicielem i teologiem, umie w sposób jasny przekazywać trudne zagadnienia interesujące każdego myślącego człowieka.

Tomasz Dąbek OSB

Michał Kieling, *Rola Pisma Świętego i „artes liberales” w kształtowaniu nauk teologicznych i świeckich według Kasjodora*, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Studia i Materiały 141, Poznań 2011, 261 s.

W omawianej książce Michał Kieling jako cel badawczy postawił sobie opisanie życia, działalności oraz koncepcji nauki świeckiej i chrześcijańskiej Kasjodora z Vivarium (ok. 485/490 – ok. 580). Szkoda, że przy opisie biogramu Kasjodora we *Wstępie* (s. 13–21) nie wyjaśnił, dlaczego Kasjodor lojalnie służył tylko ariańskim Ostrogotom (Teodorykowi, Amalasuńcie czy Teodathowi), natomiast zupełnie wycofał się ze służby dworskiej w 540 roku po zajęciu Italii przez katolickie oddziały Cesarstwa Bizantyjskiego. Autor pisze, że to wówczas nastąpił w życiu Kasjodora zwrot, który określanym jest jako *conversio* (s. 17). Jeśli utrata władzy nad Italią przez Ostrogotów i utrata polityczno-towarzystwicznego pośrednictwa pomiędzy dawnymi rodami rzymskimi a Gotami spowodowała u Kasjodora wstrząs egzystencjalny, to

taka *conversio* nie była raczej motywowana względami religijnymi...

Natomiast fakt, iż Kasjodor – nie będąc ani duchownym, ani żołnierzem – zajmował jednak wysokie stanowisko na dworze Ostrogotów w Rawennie (s. 17) nie powinien dziwić. Dlaczego? Otóż autor wcześniej wspominał, że pradziadek Kasjodora był dowódcą obrony Sycylii i Brucji przeciwko flocie Wandalów dowodzonych przez Genzeryka (428–477), dziadek Kasjodora był trybunem za panowania cesarza Walentyniana III (434–453), a ojciec Kasjodora był już uznanym urzędnikiem administracji Ostrogockiej w Italii za panowania króla Teodoryka Wielkiego (493–526), zarządcą Lukanii i Brucji, *praefectus praetorium et patricius* (s. 14). Kasjodor zatem wcale nie musiał być żołnierzem czy duchownym, aby osiągnąć najwyższe stanowiska administracyjne w państwie Ostrogotów.

Familia Casiodorii była typową rodziną wyższych urzędników państwowych, doskonale służących każdej władzy, która pozwalała im na najwyższe dochody i tytuły. Rodzinne kontakty i znajomości na dworze Ostrogotów zapewniły Kasjodorowi te same dochody i tytuły, które posiadał wcześniej jego ojciec: *consiliarius, quaestor sacri palatii, consul ordinarius, magister officiorum, praefectus pretorium* i wreszcie *patricius*...

Na stronach 37–38 autor przytacza za Theodorem Klauserem i Wolfgangiem Bürsgenssem hipotezę o podobieństwie pomiędzy *Institutiones* Kasjodora a 21 statutami szkoły w Nisibis. Być może Kasjodor zetknął się, przebywając w Konstantynopolu, z ideami szkoły w Nisibis, które później wykorzystał w Vivarium. To jednak tylko hipoteza. Przeciwno niej świadczy jeden fakt, wynikający z analizy literackiej: Kasjodor nigdzie nie powołuje się na któregokolwiek z egzegetów i teologów syryjskich, którzy pochodzili czy uczyli w szkole w Nisibis: Efrema Syryjczyka, Ibasa z Edessy, Narsaja z Edessy, Teodora z Mopsuestii, Nestoriusza, Teodora z Cyru, Barsauma czy Babaja Wielkiego, nie ma też w swojej bibliotece ani jednego dzieła teologów syryjskich (s. 51–52).

Kieling (s. 61–62) opisuje zastosowanie sześciu sposobów odczytywania tekstu biblijnego przez Kasjodora (*de modi intelligentiae*). Mistrz z Kalabrii odwoływał się głównie do autorów łacińskich (Tykoniusza, Augustyna, Eucheriusza z Lyonu, Juniliusza) i tylko do jednego greckiego – Hadriana. Brak powołania się na egzegetów syryjskich świadczy kolejny raz przeciwko hipotezie o wpływie Nisibis na Vivarium. Zastanawia natomiast potężne uprzedzenie Kasjodora do egzegezy Orygenesza: „według wielu ojców Kościoła jest on heretykiem”; „z Orygenesem należy postępować jak z koprem... (odgotować, wycisnąć, wyrzucić)” (s. 90); „Szukam

złota w kupie gnoju” (s. 91). Szkoda, że autor nie zadał sobie pytania badawczego: dlaczego Kasjodor był tak uprzedzony do Orygenesza? Wiemy, że pisarz z Vivarium był w Konstantynopolu w latach 550–554, a cesarz Justynian I Wielki zwołał sobór konstantynopoliński II właśnie w 553 roku, gdzie pod wpływem cesarskich nacisków politycznych potępiono teologów syryjskich (*Trzy rozdziały*), Orygenesza i papieża Wigiliusza... Być może Kasjodor, będąc świadkiem tych wydarzeń, zasugerował się retoryką teologii politycznej uprawianej przez Justyniana i zależnych od niego orzeczeń soborowych?

Zasady korekty tekstu biblijnego zasadniczo zostały przez Kasjodora wprowadzone z retoryki. Było to powiązanie klasycznego *emendatio* z regułami interpretacyjnymi Hieronima (s. 63–66). Zasada retorycznej interpretacji Biblii jest u Kasjodora szczególnie zauważana, kiedy uznaje Augustyna za naczelną autorytet teologiczny w interpretacji Pisma Świętego (s. 73–75), Hieronimowa *Vulgata* „jest dla naszego autora tak doskonałym przekładem, że nie potrzeba sięgać do hebrajskiego tekstu oryginalnego” (s. 76), a łacińscy komentatorzy Biblii są uznani za przydatniejszych, „ponieważ ich dzieła napisane zostały w języku ojczystym” (s. 86). Powyższe opinie Kasjodora, skrupulatnie przytaczane przez autora, świadczą niestety o braku krytycyzmu mistrza z Vivarium wobec przekładów i o słabości egzegezy opartej nie tyle o tekst oryginalny, ile o uznane i wybrane autorytety teologiczne. Kalabryjczyk uprawiał hermeneutykę biblijną według zasad alegorezy łacińskiej (Augustyn i Hieronim), która w dużej mierze korzystała z myśli Orygenesza, ale ideologicznie pomijała milczeniem albo dyskredytowała tego najwybitniejszego alegorystę... Kasjodor proponował retoryczno-symboliczną egzegezę biblijną, od-

wołującą się do obrazowości i typologii zawartych w łacińskim tłumaczeniu tekstu biblijnego (*Vulgata*), która nie uwzględniła oryginału hebrajskiego i greckiego. Tekst biblijny był przez Kasjodora wykorzystany do apriorycznej argumentacji, która bazowała na dialektyce i retoryce.

Prezentując relację Pisma Świętego do nauk świeckich (s. 105–134), autor wskazuje na spór pomiędzy filozofią a retoryką. Odnosi się wrażenie, że u pisarzy łacińskich V wieku zwyciężyła opcja retoryczna. Być może na Zachodzie w V wieku Orygenes był tak nieakceptowany, bo pisarz aleksandryjski ustawił kształcenie w oparciu o filozofię? Michał Kieling podaje, że w pedagogicznej myśli średniowiecza wyróżnia się dwie teorie dotyczące sztuk wyzwolonych: patrystyczną i świecko-szkolną. Jak słusznie podkreśla Kieling (s. 125), sformułowany przez Kalabryjczyka kanon nauk, omówienie siedmiu *artes liberales*, odniesienie *trivium* do *quadrivium* przyczyniły się do pogłębienia relacji pomiędzy naukami chrześcijańskimi a świeckimi. Ideą naczelną tego programu było założenie, że nauki świeckie posiadają służebny charakter wobec teologii, a ich celem jest teologiczna propedeutyka (s. 133).

Proces kształcenia został porównany przez Kasjodora do etapów leczenia. Gramatyka zostaje przez niego uznana za najważniejszą ze sztuk, gdyż określa ona właściwe metrum (opinia powtarzana za Augustynem, s. 136), konieczne do studiowania Biblii i łaciny (s. 138). Jak słusznie odnotowuje Kieling, celem tak pojmowanej nauki świeckiej i chrześcijańskiej była dla Kasjodora *aeterna salus* (s. 163). Przez stopniowe wznoszenie się w wiedzy według *ordo disciplinarum* uczeń przechodził z rzeczywistości ziemskich („wznosił się”) do rzeczywistości niebiańskich (s. 164), a przez *illuminatio* dochodził do kontemplacji tajem-

nic i poznania Jezusa Chrystusa (s. 165). Kształtowanie wiary w oparciu o poznanie rozumowe i rozwijanie pragnienia nieba i zbawienia dopełniały się według Kasjodora na drodze stopniowego wstępowania do: Pisma, tajemnic, Boga. Autor słusznie zaznacza, że obok idei biblijnych widać w schemacie rozumowania, zastosowanym przez mistrza z Vivarium neoplatoński model pojmowania świata (s. 167).

Podając opis zastosowania nauk świeckich na przykładzie dzieła Kasjodora *Expositio Psalmodum*, Michał Kieling podtrzymuje opinię Reinharda Schliebena, że *Expositio Psalmodum* stanowi pierwszy systematyczny łaciński komentarz do Psalmów. Wzbudził on jednak małe zainteresowanie w historii egzegezy właśnie ze względu na jego podręcznikowy charakter oraz retoryczną konstrukcję (s. 167). W opinii Kielinga Kasjodor pragnął podać czytelnikowi tekst pozbawiony błędów gramatycznych i ortograficznych, gdyż każda łacińska sylaba i litera tekstu *Vulgaty* posiadały dla niego swój sens. Dlatego najbardziej istotne miejsce w *Expositio Psalmodum* zajmuje analiza retoryczna owych znaczeń łacińskich. Kasjodor dokonał swoistej retoryzacji Księgi Psalmów, tekst jego komentarza zdaje się przeładowany czy ozdobny. W tej metodzie retoryzacji Biblii mistrzem dla Kasjodora był oczywiście Augustyn z Hippony. Dlatego nie dziwi, że alegoria według Kasjodora miała za zadanie ukryć właściwy sens tekstu natchnionego przed bezbożnymi, a ujawnić go przed wierzącymi, gdyż figury obok funkcji estetycznych posiadały funkcję ukrywania myśli, które przekazuje podmiot retoryczny. Zwieńczeniem tego typu myślenia retorycznego w odniesieniu do interpretacji Psalmów stała się dla Kasjodora jego egzegeza numerologiczna (s. 195–216).

Michał Kieling dobrze przedstawił rolę Pisma Świętego i cyklu sztuk wyzwolonych w kształtowaniu nauk teologicznych i świeckich w ujęciu Kasjodora z Vivarium. Autor pracy wykazał, że zdaniem Kalabryjczyka wszelka wiedza i nauka posiada jedno wspólne źródło, którym jest Pismo Święte. Według Kasjodora w Biblii są bowiem zawarte nasiona *artes liberales*, które zostały przejęte przez autorów greckich, a następnie łacińskich. Zakładając ich biblijną legitymizację, sztuki wyzwolone byłyby zintegrowane z teologią i nie stałyby w jakiegokolwiek opozycji wobec nauk chrześcijańskich, ale pełniłyby rolę pożytecznego narzędzia i środka propedeutyki teologii. Jak trafnie twierdzi Kieling, Kasjodor chciał przełamać panujące w Kościele zachodnim VI wieku stereotypy nieufności wobec stosowania *artes liberales* w teologii i zaangażować środowisko monastyczne na rzecz nauki i kultury. Autor opracowania wykazał, że w dziełach Kasjodora dokonała się synteza nauczania teologicznego i świeckiego. Jej

podstawowa teza głosi, że racjonalność nauki teologicznej powinna być wspierana przez sztuki wyzwolone jako narzędzia pomocnicze teologii. Wiedza świecka połączona z wiedzą teologiczną mają prowadzić wierzącego do zbawienia w Bogu.

Recenzowana książka Michała Kielinga stanowi cenny wkład w rozwój polskiej patrologii. Autor swobodnie porusza się w źródłach i opracowaniach dotyczących mistrza z Vivarium. Dysertacja jest napisana językiem komunikatywnym, a książka jest wydana starannie i zredagowana w sposób rzeczowy. Jest to praca dojrzała, ukazująca możliwości badawcze jej autora. Wspomniane nieliczne zastrzeżenia nie podważają zasadniczych wartości naukowych omawianej pracy. Autor wykazał się opanowaniem warsztatu badawczego zarówno na płaszczyźnie formalnej, jak i merytorycznej.

Dariusz Kasprzak OFM^{Cap}